



PROCESY ADIAFORYZACJI WE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ POLITYCE W ŚWIETLE TEORII ZYGMUNTA BAUMANA

PROCESSES OF ADIAPHORIZATION
IN CONTEMPORARY POLISH POLITICS
IN THE LIGHT OF ZYGMUNT BAUMAN'S THEORY

*Sławomir Czapnik**

— ABSTRAKT —

Celem artykułu jest zarysowanie procesów adiaforyzacji (termin ten ukuł polsko-angielski socjolog Zygmunt Bauman, który był subtelnym analitykiem zjawiska władzy) we współczesnej, kapitalistycznej Polsce po upadku systemu realnego socjalizmu. Niniejszy tekst składa się z trzech rozdziałów. Autor rozpoczyna wywód od zarysowania podobieństw i różnic między adiaforyzacją w dwóch fazach nowoczesności: „ciężkiej” („solidnej”) i „płynnej” („elastycznej”); ta pierwsza była charakterystyczna dla społeczeństwa wytwórców (robotników i żołnierzy), druga zaś dla społeczeństwa konsumentów. Następnie autor przechodzi do omówienia nacjonalizmu jako źródła adiaforyzacji, którego doświadczył osobiście sam Bauman jako lewicowiec o żydowskich korzeniach. Ostatnia część skupia się na kwestii zaprowadzania ładu i jego ofiarach ubocznych, w tym „wybrakowanych konsumentach”.

Słowa kluczowe: Zygmunt Bauman; płynna nowoczesność; adiaforyzacja; nacjonalizm; moralność

— ABSTRACT —

The aim of this article is to outline the processes of adiafhorization (the term which was coined by the Polish-English sociologist Zygmunt Bauman, who was a subtle analyst of the issue of power) in contemporary capitalist Poland after the collapse of the real socialism system. This text consists of three chapters. The author begins by outlining the similarities and differences between adiafhorisation in the two phases of modernity: 'heavy' ('solid') and 'liquid' ('flexible'); the former was characteristic of the society of producers (workers and soldiers), while the latter was characteristic of the society of consumers. It then moves on to nationalism as a source of adiafhorization, which Bauman himself experienced personally as a left-winger of Jewish origin. The final section focuses on the establishment of order and its collateral victims, including 'flawed consumers'.

Keywords: Zygmunt Bauman; liquid modernity; adiafhorization; nationalism; morality

* Uniwersytet Opolski, Instytut Nauk o Polityce i Administracji.

WSTĘP

Problemem badawczym jest w niniejszym artykule kwestia naświetlenia procesów adiaforyzacji, jakie nieodłącznie wiązały się – i nadal wiążą – z funkcjonowaniem kapitalizmu w Rzeczypospolitej po upadku realnego socjalizmu. Rozważania ogniskują się zatem wobec dwóch pytań: (1) jakie są kluczowe wymiary adiaforyzacji we współczesnej polskiej polityce oraz (2) w jakim stopniu pojęcie adiaforyzacji może mieć walory wyjaśniające i emancypacyjne. Ów wymiar emancypacyjny jest o tyle istotny, że na poziomie politycznym i etycznym celem Baumana jest poszerzenie sfery ludzkiego działania (Varcoe, Kilminster 1996, 217).

Jak czytamy w *Nowoczesności i Zagładzie* (Bauman, 2009, s. 436), „pierwotnie słowo *adiaphoron* oznaczało rzecz uznaną przez Kościół za obojętne dla wiary”, dla Baumana adiaforyczne działania to takie, które są wyłączone spod oceny wedle kryterium moralności, ocenia się je „za pomocą kryteriów technicznych (proceduralnych lub pragmatycznych), a nie moralnych. W związku z tym także moralna odpowiedzialność za Innego przestaje pełnić swoją oryginalną funkcję granicy narzuconej naszej »woli przetrwania«” (Bauman, 2009, 436). Prześledzenie procesów adiaforyzacji pozwala rzucić światło na to, jak funkcjonuje władza, jakie ma ona konsekwencje dla wolności i odpowiedzialności moralnej (Campain, 2008, s. 193).

Poza zdefiniowaniem przez Baumana adiaforyzacji jako moralnej obojętności, adekwatne jest postrzeganie adiaforyzacji nie tylko jako moralnej, lecz również epistemicznej obojętności, jakkolwiek ów socjolog sam tego tak nie ujmował (Tuleikytè, 2016, s. 64). Uznanie danej kategorii ludzi jako moralnie i epistemicznie obojętnych ma – co się unaoczni w toku rozważań – daleko idące polityczne konsekwencje: pewne kategorie jednostek stają się „stratami ubocznymi” (patrz: Bauman, 2012a) współczesnego ładu kapitalistycznego w naszym kraju.

Poniższy artykuł mieści się w ramach politologicznej subdyscypliny, teorii polityki, przy czym – co poniekąd jest zdeterminowane nader eklektycznym charakterem analiz późnego Baumana – zahacza on o kwestie natury filozoficznej, ekonomicznej, socjologicznej czy ideologicznej. Niemniej jednak w zamierzeniu autorskim teoriopolityczny wymiar tego tekstu zawiera się w nurcie odpowiedzi na to, co Tadeusz Klementewicz – nie przypadkiem w swych pracach łączący wiedzę z różnych gałęzi wiedzy, nie tylko nauk społecznych i humanistycznych, ale i przyrodniczych – określa mianem „postpolitycznej politologii” (Klementewicz, 2018). Gwoli ścisłości dotyczy teorii polityki w aspekcie moralnym, przy czym

stoi ona w opozycji do – równie powszechnego, co niepokojącego – pomylenia etycznych skaz polityki z etycznymi grzechami polityków (Bauman, 2007c, s. 197), co skądinąd można uznać za istotny wymiar zjawiska infantylizacji nauki (patrz: Karwat, 2021).

Trzeba tu zaznaczyć, że Bauman wspomina Theodora Adorno, który po wielokroć przestrzegał przed przypisywaniem „światu dalekiemu od racjonalności” racjonalności „większej niż ta, którą posiada i rzeczywiście jest w stanie wchłonąć i zasymilować” (cyt. za: Dawes, 2011, s. 137). Wielu teoretyków ulega – świadomie lub nieumyślnie – tej pokusie, dążą oni bowiem do spójności i konsekwencji swoich modeli teoretycznych. Sprzeczności, dwuznaczności i ambiwalencji trzeba rozwikłać, uznać za to, czym są, a następnie stawić im czoła w całej ich złożoności i nieusuwalności (Dawes, 2011, s. 137). Takie podejście jest też przyjmowane przez autora.

Artykuł składa się z trzech rozdziałów. Dywagacje rozpoczyna konceptualizacja adiaforyzacji w epoce nowoczesnej. Zwraca się tu uwagę na podobieństwa i różnice procesów adiaforyzacji w solidnej (wytwórczej) i miękkiej (konsumenckiej) fazie nowoczesności. Drugi rozdział skupia się na adiaforyzacji nacjonalistycznej, kwestia narodowa bowiem wciąż jest istotna we współczesnej Polsce. Następnie przechodzi się do złożonych zależności między zaprowadzaniem ładu a adiaforyzacją, co wiąże się z nieuchronnym przy tworzeniu porządku faktem swoistej produkcji „ludzkich odpadów”.

ADIAFORYZACJA W STAŁEJ I PŁYNNIEJ FAZIE NOWOCZESNOŚCI

Warto przytoczyć wywód z *Nowoczesności i Zagłady* (Bauman, 2009, s. 435–436): „Każda forma organizacji życia społecznego polega więc na neutralizowaniu destrukcyjnego i destabilizującego wpływu zachowań moralnych. Efekt ten osiąga się za pomocą kilku dopełniających się działań: (1) wydłużając dystans pomiędzy działaniem a jego skutkami, tak aby te ostatnie znalazły się poza zasięgiem refleksji moralnej; (2) wykluczając pewną kategorię »innych« z grona potencjalny „twarzy”; (3) sprowadzając inne ludzkie obiekty działań do sumy funkcjonalnie określonych właściwości, rozpatrywanych oddzielnie, tak aby nie można ich było złożyć ponownie w kształt twarzy i aby cel, do którego ma prowadzić działanie, nie musiał podlegać ocenie moralnej”.

Adiaforyzację, zaznacza Bauman (Bauman, 1995, s. 46), osiąga się (1) przez wyłączenie pewnych grup ludzi ze zbioru podmiotów moralnych; (2) przez

usuwanie z pola widzenia powiązań działań indywidualnych ze skutkami ich koordynacji; (3) przez wyniesienie dyscypliny proceduralnej oraz lojalności koleżeńskiej do rangi kluczowych, a nawet samowystarczalnych mierników postępowania moralnego.

Zdaniem Baumana (Bauman, Donskis, 2013, s. 40) adiaforyzacja wiąże się ze strategią umieszczania (nie zawsze rozmyślnego) pewnych aktów lub zaniechań w stosunku do określonych kategorii ludzi poza osią tego, co moralne i niemoralne, poza „światem moralnych zobowiązań” i poza sferą moralnej oceny. Takie strategie uznania działania lub zaniechania, w sposób jednoznaczny lub dorozumiany, pojmuje się jako coś „moralnie neutralnego”, niepodlegającego osądowi moralnemu, znajdującego się poza dobrem i złem. Mówiąc językiem potocznym, taki zestaw strategii można ująć w kategoriach celów uzasadniających środki czy przekonania, złe czyny są konieczne, by bronić lub promować większe dobro.

W epoce stałej nowoczesności jednostki kształtowano wedle wzorca wytwórczo-wojskowego, najważniejsze role, jakie ludzie mieli pełnić, to profesje wytwórców dóbr i żołnierzy. Najważniejszą cnotą było zdyscyplinowanie i posłuszeństwo (Bauman, 1995, s. 55), a ucieleśnieniem nowoczesnej władzy społecznej – tu polsko-angielski myśliciel idzie śladem Michela Foucaulta (Bauman, 2005, s. 129) – Benthamowski panoptikon, czyli sytuacja, w której niewielu obserwuje wielu.

Ducha *Prawodawców i tłumaczy* (Bauman, 1998) przenika Foucaultowskie rozróżnienie dwóch historycznych procesów na nowoczesnym Zachodzie: (1) rosnącej centralizacji władzy politycznej w państwie; (2) odpowiadającemu mu pojawieniu się technologii i technik władzy zorientowanych na jednostkę. Foucault zarysowuje potrzebę wyjścia poza ramy władzy państwowej i klasowej, a także zbadania codziennego sprawowania władzy w zwykłych, prozaicznych praktykach (Campain, 2008, s. 197).

Swoistymi machinami adiaforyzacji ciężkiej fazy nowoczesności były instytucje biurokratyczne, w których dominowała racjonalność instrumentalna (*Zweckrationalität*), funkcjonująca w ramach państwa narodowego. Gwoli ścisłości, nie miała znaczenia kwestia techniczna, czy były to biurokracje publiczne (państwowe) czy prywatne (fabryczne). Bauman zauważa, że biurokracja, podział pracy, nauka, racjonalność i inżynieria społeczna oraz wypieranie, wypieranie moralności przez instrumentalność i adiaforyzację, to atrybuty ciężkiej nowoczesności, dostarczające zarówno środków, jak i celu dla hitlerowskiego ludobójstwa (Campain, 2008, s. 199). Znaczące w tym kontekście jest jedno z mott *Nowoczesności i Zagłady*, a mianowicie fragmentu tekstu George’a Orwella, *Lew i jedno-*

rożec: *socjalizm i duch angielski*: „Podczas gdy piszę te słowa, nad moją głową latają bardzo kulturalni ludzie, którzy próbują mnie zabić. Nie odczuwają wobec mnie żadnej wrogości, ani ja wobec nich. »Spełniają jedynie swój obowiązek«. Większość z nich to bez wątpienia dobrzy i posłuszni prawu obywatele, którym nie przeszłoby przez myśl, żeby popełnić morderstwo w prywatnym życiu. Jeżeli jednak któremuś z nich uda się rozerwać mnie na strzępy za pomocą celnie zrzuconej bomby, nie będzie przez to spał ani odrobinę gorzej – służy bowiem swojemu krajowi, a ten jest władny oczyścić go z grzechu” (cyt. za: Bauman 2009, s. 5).

Znamienne w tym kontekście, że solidnie udokumentowane torturowanie w Polsce przez agentów Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) oskarżonych o terroryzm za rządów premiera Leszka Millera nigdy nie stało się kwestią istotną politycznie. Islamscy „nielegalni bojownicy” (jak określała ich administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych George’a W. Busha) byli nie-osobami, jedynie źródłami informacji, a znęcający się nad nimi Amerykanie „spełniali jedynie swój obowiązek”. Kiedy w roku 2015 europejski wymiar sprawiedliwości zajmujący się przestrzeganiem praw człowieka nakazał Rzeczypospolitej wypłacić 250 tysięcy dolarów za łamanie praw człowieka, ówczesny minister spraw zagranicznych z ramienia PiS Witold Waszczykowski stwierdził, że Polska „nie powinna podporządkować się temu wyrokowi”, gdyż to sprawa między rządem amerykańskim a „nimi” (torturowanymi) (Associated Press, 2015).

W społeczeństwie konsumentów (płynna faza nowoczesności) machiną adiaforyzacji nie przestała być biurokracja, lecz nade wszystko są nią rynki. Bauman (2012b, s. 144) cytuje José Saramago: „ludzie nie wybierają rządu, który zagwarantowałby im kontrolę nad rynkiem; to rynek warunkuje rządy w taki sposób, by zapewniły mu kontrolę nad ludźmi”. W społeczeństwie konsumentów steruje się ludźmi, nie żądając wobec nich posłuszeństwa (wymaganego od żołnierzy i robotników), lecz wręcz nakazując coś przeciwnego – uleganie własnym zachciankom, zatracenie się w konsumpcjonizmie, czyli konsumpcji bez żadnych granic.

Dawnego, totalitarnego Wielkiego Brata zastąpił Wielki Brat z *reality show* pod tym właśnie tytułem (*Big Brother*). Jego narzędziem nie jest wszechogarniający projekt typu nazistowskiego czy stalinowskiego, lecz groźba wykluczenia. Dawne stałe reguły musiały ustąpić cnocie elastyczności, szybkiego reagowania na zmieniającą się szybko sytuację. Bauman przekonuje, że spektakle typu *Big Brother* „niosą wizom naraz ostrzeżenie i glejt. Nikt nie jest nie do zastąpienia. Nikt nie ma prawa do udziału w podziale zysków z tego tylko tytułu, że przyczynił

się do powstania puli, a tym bardziej z tego powodu, że był lojalnym członkiem zespołu” (cyt. w: Halawa, Wróbel, 2008, s. 226). Płynna nowoczesność to epoka synoptykonu, czyli sytuacji, w której wielu obserwuje niewielu (patrz szerzej: Bauman, Lyon, 2013). *Big Brother* zdaje się potwierdzać, że obecnie jesteśmy skazani raczej na szukanie biograficznych rozwiązań systemowych sprzeczności (Bauman, 2008b, s. 14).

Polska jednak jest ciekawym przypadkiem, gdy pewne – wydawałoby się na pierwszy rzut oka – mechanizmy adiaforyzacji charakterystyczne dla ciężkiej nowoczesności, doskonale odnajdują się w płynnym świecie, co widać wyraźnie na przykładzie adiaforyzacji nacjonalistycznej.

ADIAFORYZACJA NACJONALISTYCZNA

Jak zauważa David Ost (2007, s. 20): „Zmiany technologiczne w procesie pracy doprowadziły do tego, że mniej ludzi uważa się za część stanowiącej większość klasy robotniczej, a globalny kapitalizm utrudnia obywatelom określenie konkretnego wroga, przeciw któremu państwo mogłoby podjąć takie działania, by przyniosło to pożytek wszystkim. Skutek jest taki, że odmiany solidarności, jakie pojawiają się dziś w polityce wewnętrznej różnych krajów, mają często bardzo wyłączający charakter i skierowane są przeciw najsłabszym członkom społeczeństwa”. Jednym z bardziej moralnie nagannych przejawów „solidarności strachu” płynnej nowoczesności, wymierzonej w najsłabszych ludzi, jest adiaforyczne traktowanie uchodźców, którym odmawia się człowieczeństwa, co może przypominać w retoryce polskiej prawicy parlamentarnej (PiS i Konfederacji) i pozaparlamentarnej (różnorakie stronnictwa nacjonalistyczne) wręcz wzorce hitlerowskie (Czapnik, 2018). Nie powinno w tym kontekście dziwić, że zakłóceniu wrocławskiego wykładu Baumana w 2013 roku przez ekstremistyczne Narodowe Odrodzenie Polski (Czapnik, 2014) towarzyszyła wymierzona w socjologa o żydowskich korzeniach – mówiąc językiem Mirosława Karwata (2006, s. 78) – polityczna krytyka złośliwa, w ramach której próbuje się za wszelką cenę pognać oponenta. Bauman znów miał prawo poczuć się przedmiotem nacjonalistycznej adiaforyzacji – czy też wygnańcem (Domosławski, 2021) – podobnie jak podczas antysemickiej nagonki roku 1968, kiedy to oskarżano go o deprawację młodzieży (Beilharz, 2020, s. 198) i zmuszono do opuszczenia ojczyzny.

Losy Baumana każą zająć się obecnie kwestią tożsamości narodowej, podnoszonej – wbrew temu, co się może wydawać – nie tylko przez partie skrajnej

prawicy. Jak trafnie zauważa polsko-angielski socjolog, tożsamość narodowa od samego swego początku nie przypominała innych tożsamości, „nieżądających jednoznacznej lojalności i bezwzględnej wierności. Ten rodzaj tożsamości nie dopuszcza do jakiegokolwiek współzawodnictwa, a coś dopiero do opozycji” (Bauman, 2007d, s. 23). Bauman zdaje sobie sprawę, iż „kwestia narodowa”, jak pisali o niej kiedyś marksiści, „sytuuje się na przecięciu sfer polityki, technologii i transformacji społecznej” (Hobsbawm, 2010, s. 18).

Okazuje się, że państwa narodowe i politycy nacjonalistyczni bywają niekiedy bardzo zazdrośni o obce wpływy, które podważają prowadzoną przez nie politykę kulturalną, uniemożliwiają skuteczną, odgórną edukację, a może raczej tresurę obywateli, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. To, co Manuel Castells nazywa „przestrzenią przepływów”, a zatem swoistej secesji globalnej elity, kontrolującej światowe sieci komunikacyjne i wyzbytej dawnych zobowiązań wobec ludu (Bauman, 2003, s. 16–17; Bauman, 2007c, s. 24).

Parlamentarzyści PiS krytykowali film Bartosza M. Kowalskiego „W lesie dziś nie zaśnie nikt 2”, ich zdaniem bowiem ta produkcja Netfliksa obraża przedstawicieli Polskiej Straży Granicznej; poseł Jan Mosiński sprzeciwiał się „pluciu na mundur polskiego żołnierza” (cyt. za: Kaczoń, 2021). W jakimś istotnym sensie tego słowa żołnierz już w stałej nowoczesności – jak widać, to nie zanikło – był ucieleśnieniem narodu, czy to w roli męczennika, czy też bohatera (Bauman, 2007c, s. 159).

Partie polityczne w kapitalistycznej Polsce w swoim arsenale argumentów – a częściej inwektyw, nieraz perfidnych (Karwat, 2001), stających się karykaturą polityki (Karwat, 2012), a zarazem często komentowanych przez politologów medialnych (Karwat, 2016) – często sięgają po motyw zdrady narodowej. W zależności od danej partii, może to być oskarżenie o wysługiwanie się Rosji, Niemcom, Brukseli, a dawniej – kiedy niektórzy postkomuniści chcieli zyskać poparcie dzięki nastrojom antyklerykalnym – Watykanowi. Takie zarzuty – pozostawiając na boku ich prawdziwość, której rozważanie daleko wykracza poza ramy niniejszego artykułu – opierają się na wskroś nacjonalistycznym założeniu, że *polski* polityk powinien służyć *narodowym* interesom, wyobrażonej wspólnotie narodowej Polaków, domyślnie znajdującej się w opozycji do innych społeczności narodowych. Jak czytamy w książce *Wspólnota*: „Wspólnota to przede wszystkim »ciepłe« miejsce, przytulne i wygodne. Jest jak dach, pod którym chronimy się przed ulewnym deszczem, jak kominek, przy którym w mroźne dni grzejemy dłonie. Tam, na ulicy, czyhają wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa; gdy wychodzimy, musimy być czujni, uważać, z kim rozmawiamy i kto z nami rozmawia,

w każdej chwili mieć się na baczności. Tutaj, wewnątrz wspólnoty, możemy się odprężyć – jesteśmy bezpieczni, żadnych gróźb czających się w ciemnych kątach (co prawda, mało który »ką« jest tutaj »ciemny«)” (Bauman, 2008a, s. 6).

Polityka tożsamościowa w Polsce najwyraźniej obecna jest w sferze utożsamienia polskości z katolicyzmem. Znamienne i miarodajne są tu dwie wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego: (1) „Każdy dobry Polak musi wiedzieć, jaka jest rola Kościoła, musi wiedzieć, że poza nim jest – jeszcze raz to powtarzam – nihilizm” (cyt. w: Królak, 2019); (2) „dzisiaj odrzucenie zła jest czymś niezwykle istotnym, bo to zło atakuje – atakuje nasz kraj, naszą ojczyznę, nasz naród, atakuje instytucję, która jest w centrum naszej tożsamości – atakuje Kościół, Kościół katolicki” (cyt. w: MS, 2021).

Jak zauważa Geneviève Zubrzycki (2006, s. 34), najbardziej istotnym polskim mitem jest nierozłączność Polski i katolicyzmu: *Polonia semper fidelis*; przedmurze chrześcijaństwa broniące Europy przeciwko niewiernym; Chrystus narodów, ukrzyżowany za grzechy świata; zmartwychwstała, aby zbawić świat; naród, którego tożsamość jest strzeżona przez jego obrońcę – Kościół rzymskokatolicki, chroniona przez swoją Królową, cudowną Czarną Madonnę Częstochowską; naród, który dał światu papieża i uwolnił świat zachodni od komunizmu.

Dyskusje o tożsamości polskiej, pisze Brian Porter (2001, s. 289), uznają katolicyzm za kwestię narodowej tożsamości. Już na początku wieku XX radykalna prawica polska szermowała w walce politycznej hasłami wojującego katolicyzmu (Porter, 2002). Zrośnięcie polskości z katolicyzmem ma być odpowiedzią na rzekome zagrożenia dla tożsamości Polaków – w czasach Romana Dmowskiego ze strony Żydów i komunistów (łączonych razem w postaci złowrogiej „żydokomuny”), w czasach współczesnych ze strony Unii Europejskiej, Niemiec, Rosji, uchodźców bliskowschodnich, „lewactwa”, „ideologii gender”, społeczności LGBT+. Wszyscy, którzy nie są katolikami bądź podważają hegemonię społeczno-polityczną katolicyzmu, są adiaforyzowani, a często brutalnie atakowani.

Przykładem adiaforyzacyjnych inklinacji są słowa starającego się o reelekcję Andrzeja Dudy, zdaniem którego: „Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, czy to jest ideologia, czy nie, to niech sobie zajrzy w karty historii i zobaczy, jak wyglądało na świecie budowanie ruchu LGBT” (cyt. w: p. mal 2020). Prezydent Rzeczypospolitej nawiązywał do wyproszenia ze studia TVN24 posła Jacka Żalka, który powiedział, że „LGBT to nie ludzie, to ideologia” (cyt. w: p. mal 2020).

Obecnie warto zająć się zaprowadzaniem ładu jako źródłem adiaforyzacji, wyrzucającym na margines – lub poza niego – wszystkich ludzi uznanych za zbędnych.

ZAPROWADZANIE ŁADU I ADIAFORYZACJA

Jak zauważa Bauman w *Życiu na przemiał* (2004, s. 13), produkcja „ludzi-odpadów”, „ludzi-odrzutów”, „ludzi na przemiał”, „nadliczbowych”, „zbędnych”, to nieunikniony efekt modernizacji i nieodłączny składnik nowoczesności. Nieuchronnym skutkiem ubocznym zaprowadzania ładu jest uznanie pewnych grup ludzi za osoby niepożądane, nie na swoim miejscu. Istotny jest również postęp gospodarczy, „który nie może trwać, nie niszczyć i nie pozbawiając waloru efektywnych do niedawna sposobów utrzymania, a co za tym idzie, nie odbierając praktykującym je osobom środków do życia” (Bauman, 2004, s. 13).

Produkcja „ludzi-odpadów” przyspieszyła wraz z postępem zespołu procesów zwanych globalizacją. Zdaniem Baumana nieograniczone rozprzestrzenianie się reguł wolnorynkowych, a zwłaszcza swoboda przepływu kapitału, spowodowało, że ekonomia w coraz większej mierze wymyka się spod politycznej kontroli. Jakkolwiek to, co zostało z polityki, nadal znajduje się w sferze oddziaływania państwa, które jednak jest nader ograniczone w sferze gospodarczej, licząc się z rynkami światowymi (Bauman, 2000, s. 80).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że budowanie gospodarki kapitalistycznej (rozpoczęte jeszcze pod rządami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czego najdonioślejszym przykładem jest skrajnie wolnorynkowa tak zwana ustawa Wilczka) nigdy nie miało nic wspólnego z procesami „naturalnymi” (w co wierzyli klasyczni liberałowie), rynki bowiem zawsze są „kreowane” (Davis, 2022, s. 21), co jest oczywiste dla neoliberalów, świadomych konieczności tworzenia wolnych rynków. Reformy wdrażane przez Leszka Balcerowicza w trakcie transformacji ustrojowej można postrzegać jako próbę renaturalizowania neoliberalnej formy społeczeństwa jako danej przez naturę (Lemke, 2002, s. 61).

Balcerowicz, bezsprzecznie jedna z najważniejszych postaci polskiej polityki po 1989 roku – przypomnijmy częstokroć powtarzane przez Andrzeja Leppera hasło: „Balcerowicz musi odejść” – w całej rozciągłości zdawał się podążać śladem dwóch słynnych spostrzeżeń brytyjskiej premier Margaret Thatcher: „Ekonomia to metoda, ale celem jest zmiana duszy” (cyt. za: Harvey, 2008, s. 35) oraz „Nie ma innej alternatywy” (*There Is No Alternative*, TINA). Balcerowicz wdrożył wzorce thatcherowskie w Polsce, co skutkowało wyłonieniem się silnych ugrupowań populistycznych (Samoobrony, Prawa i Sprawiedliwości). Jako istotna jawi się tu analogia sytuacji Rzeczypospolitej i Wielkiej Brytanii, co wydaje się jasne w obliczu dobitnej konstatacji Baumana (2010b, s. 59–60): „Głośne stało się stwierdzenie Margaret Thatcher, że tylko gorzka pigułka zdoła pokonać cho-

robę. Pani premier zapomniała tylko dodać, że gorzkie pigułki, które rozdzielała (uwalniając kapitał, a jednocześnie krępując wszelkie siły zdolne ewentualnie powściągnąć jego nadużycia), mieli połknąć nie ci, których dolegliwości postanowiono uleczyć. Nie wspomniała także – tym razem z powodu swojej ignorancji, umacnianej i pogłębianej przez fałszywych proroków i krótkowzrocznych nauczycieli – że ten rodzaj terapii musi wcześniej czy później wywołać chorobę, która w rozmaitych formach dotknie wszystkich bez wyjątku, a wówczas każdy – lub prawie każdy – będzie musiał przełknąć gorzką pigułkę”.

Ową „gorzką pigułką” było w przypadku skutków Balcerowiczowskiej „terapii szokowej” masowe ubóstwo, wysokie bezrobocie i degradacja ogromnych obszarów kraju, w tym miast przemysłowych (jak Wałbrzych) i terenów popegeerowskich. Wałbrzyscy górnicy i pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych stali się ludźmi zbędnymi w Polsce, „wybrakowanymi konsumentami” (Jacobsen, Poder, 2008, s. 2–3). Ta kolejna metafora ukuta przez Baumana, świadectwo jego „wyobraźni poetyckiej” (Jacobsen, Marshman, 2008), oznacza ludzi, którzy nie mają środków materialnych, aby być dobrymi konsumentami. Bauman przekonuje, że w społeczeństwie konsumentów masowa produkcja nie wymaga już masowej siły roboczej; biedni, „rezerwowa armia pracy” kapitalizmu producentów, stali się „wybrakowanymi konsumentami”, zaś owa „sytuacja pozbawia ich jakiegokolwiek społecznie użytecznej funkcji – rzeczywistej lub potencjalnej – z dalekosiężnymi skutkami dla ich pozycji społecznej i dla szans poprawy ich położenia” (Bauman, 2006b, s. 18–19).

Wszystkie dostępne badania opinii społecznej w kapitalistycznej Polsce jednoznacznie pokazują, że zdecydowana większość respondentów opowiada się za zmniejszeniem nierówności społecznych w naszym kraju. Dowodem tego były zwycięstwa wyborcze postkomunistów w wyborach parlamentarnych roku 1993 i 2001 oraz prezydenckich (lata 1995 i 2000), sukcesy wyborcze Samoobrony oraz Zjednoczonej Prawicy od roku 2015. Co znaczące, większość Polaków uważa, że nie tylko Rzeczypospolita nie gwarantuje wszystkim przyzwoitych warunków życia, ale nawet typowych ideałów demokracji liberalnej, takich jak równość szans (niezależnie od sytuacji materialnej oraz niezależnie od pochodzenia społecznego, ale nawet nie gwarantuje ona równości wobec prawa (np. Centrum Badania Opinii Społecznej, 2017).

Warto zająć się pokrótce ostatnią kwestią, która jednoznacznie wiąże się z zagadnieniem prawa i sprawiedliwości, a także partii braci Kaczyńskich, właśnie nazwanej Prawem i Sprawiedliwością. Prawo kojarzy się z orzekaniem o tym, co jest dobre, a co złe. Sukcesy wyborcze PiS-u (abstrahując od metamorfozy tego

ugrupowania, od typowej partii prawa i porządku do populistycznej partii o rysie socjalnym, czego najdobitniejszym przykładem są hojne transfery socjalne – program 500 Plus oraz wypłaty trzynastej i czternastej emerytury). Działania PiS na niwie wymiaru sprawiedliwości jawią się jako potwierdzenie konstatacji Franza Neumanna (2016, s. 23), że: „Prawo jest zapewne najbardziej szkodliwą bronią w walce politycznej, właśnie dlatego, że otacza je aureola pojęć dobra i sprawiedliwości”. Neumann przywołuje Williama Hockinga, wedle którego dobro w aspekcie psychologicznym to postulat, którego naruszenie wywołuje resentyment mogący przybrać postać bardzo silnej namiętności, nie baczącej na względy praktyczne.

Neumann (2016, s. 23) pisze wprost: „Gdy sprawiedliwość staje się »polityczna«, z jednej strony rodzi nienawiść i rozpacz u tych, którzy są celem jej ataku, z drugiej zaś ci, których faworyzuje, zaczynają głęboko gardzić samą wartością sprawiedliwości; wiedzą, że potężni mogą ją kupić. Jako narzędzie wzmacniania jednego ugrupowania politycznego kosztem innych, eliminacji przeciwników i pomocy sojusznikom politycznym prawo stanowi wówczas zagrożenie dla podstawowych przekonań, na których oparta jest nasza cywilizacja”.

Nikły opór, jaki napotkały przeprowadzane od roku 2015 przez Zjednoczoną Prawicę zmiany w systemie prawnym kraju – *de facto*, jeśli nie *de iure* zmiana ładu konstytucyjnego i charakterystycznego dla demokracji liberalnej trójpodziału władz, z niezależnym sądownictwem, kontrolującym władzę ustawodawczą i wykonawczą – jest ściśle spleciony z przekonaniem, że w polskich sądach już uprzednio nie można było liczyć na „dobre”, „sprawiedliwe”, czyli „słuszne” wyroki. Nie udało się zmobilizować masowych wystąpień w obronie Konstytucji Rzeczypospolitej i praworządności, skoro wiele zapisów konstytucyjnych nie było – wedle obywateli – przestrzeganych, począwszy od artykułu pierwszego („Rzeczpospolita jest dobrem wszystkich obywateli”) i drugiego („Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”) po permanentne łamanie rozdziału II Konstytucji, dotyczącego wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela (w tym artykułów o zabezpieczeniu socjalnym i prawie do ochrony zdrowia).

Można przypuszczać, że milcząca obojętność wobec działań resortu sprawiedliwości, kierowanego przez lidera Solidarnej Polski, Zbigniewa Ziobrę, wynikała w znacznej mierze z przekonania wielu obywateli Rzeczypospolitej, że sądy są stronnice, często zbyt łagodne dla przestępców, a na pewno nie liczące się z tym, co – z braku lepszego określenia – można by określić mianem „sprawiedliwości ludowej”. Innymi słowy, w wielu sprawach zapadały wyroki może i zgodne z literą

prawa, lecz rażąco sprzeczne z poczuciem społecznej sprawiedliwości, przez co dokonywano adiaforyzacji ofiar (poprzez pobłażliwość dla złoczyńców). Jeden z billboardów, które pojawiły się w ramach prowadzonej w 2017 roku PiS-owskiej kampanii „Sprawiedliwe sądy”, informował: „Niech zostanie tak jak było... Sąd w Świdnicy wypuścił na wolność pedofila. Po wyjściu z więzienia mężczyzna skrzywdził kolejne dziecko. Czy na pewno tego chcesz?” (Informacyjna Agencja Radiowa/IAR/Trójka/Karol Darmoros/nyg 2017).

Sukcesy wyborcze PiS-u można wyjaśnić poprzez adiaforyczne postrzeganie przestępców, które od wielu lat jest głęboko zakorzenione w polskim przemyśle kulturowym. Środki przekazu, nawet te, które są krytyczne wobec partii Jarosława Kaczyńskiego w swych programach informacyjnych (jak należący do amerykańskiego właściciela TVN, a zwłaszcza kanał TVN24), popierają agendę PiS w cieszących się znaczną popularnością formatach o tematyce kryminalnej. Bauman (2007b, s. 23), przywołuje diagnozę Raya Surette’a, zdaniem którego rzeczywistość oglądana na ekranie telewizyjnym to świat *obywateli-owiec* chronionych przed *wilkami-kryminalistami* przez *owczarki-policję*. Co ważne, pisze Marcin Król, przeciętnego widza telewizja postrzega jako osobę dość głupią, skłoną do najtańszych wzruszeń i lubiącą przemoc. Co gorsza, telewizja przyczynia się do zacierania granic między fikcją a rzeczywistością (Król, 1996, s. 62–63).

Zauważmy tu, że brak zdecydowanej reakcji opinii publicznej na próby zdominowania przez rządzącą Zjednoczoną Prawicę środków przekazu – choćby poprzez działania spółek Skarbu Państwa, jak Orlen, który nabył wiele gazet i portali regionalnych i lokalnych, a także uczynienie z Telewizji Polskiej i Polskiego Radia mediów jednoznacznie partyjnych i prorządowych – połączone z bardzo hojnym wspieraniem mediów przychylnych (prawicowych dzienników i tygodników, mediów toruńskiego redemptorysty, Tadeusza Rydzyka) – przedstawia się jako konsekwencja niskiej wartości przypisywanej dziennikarzom i ich pracy. Znamienne, że zaledwie co piąty respondent badania *Digital News Report 2022* postrzega środki przekazu w Polsce jako wolne od nacisków politycznych i komercyjnych, zaś najniższe zaufanie pośród mediów uzyskała TVP, której nie ufa prawie połowa liczby respondentów (*Ponad połowa Polaków nie ufa mediom. Najgorzej wypada TVP*, 2022).

W jakiś przewrotny sposób PiS odpowiada na zarzuty Karla Poppera wobec telewizji. Zdaniem tego konserwatywnego filozofa: „W demokracji nie powinna istnieć żadna nie kontrolowana władza polityczna. Telewizja stała się w naszych czasach kolosalną władzą, być może największą ze wszystkich, tak jakby zastąpiła głos Boga. Będzie tak, dopóki my będziemy jej pozwalali na wszelkie nadużycia.

Żadna demokracja nie przetrwa, jeżeli nie położy kresu tej wszechwładzy” (Popper 1996, s. 50–51).

PODSUMOWANIE

Dla Zygmunta Baumana, powtórzmy za Robertem Campainem (2008, s. 193), kluczowe pytanie, na które trzeba odpowiedzieć, brzmi: „Co powinniśmy zrobić i jak powinniśmy żyć?”. Kwestia władzy odgrywa zatem fundamentalne znaczenie, zaś sposoby jej sprawowania – przez jednostki w ich codziennych współoddziaływaniach z innymi, a także na szerszym społecznym i nawet globalnym poziomie – znajdują się w centrum ludzkiej kondycji.

Wobec powyższego, można skonstatować, że partie, które rządziły w Polsce po roku 1989 na mocy decyzji wyborców – bez względu na barwy polityczne – zdawały się w całej rozciągłości potwierdzać cytowaną w *Społeczeństwie w stanie obłąkania* (Bauman, 2007c, s. 67) opinię zamieszczoną na łamach *New Yorkera*: „Sprawowanie rządów stało się przejawem konsumpcjonizmu, a nie obywatelkości: kupujesz partię, która wydaje się oferować korzystniejszą transakcję lub lepsze usługi”.

Wszystkie ugrupowania, które sprawowały władzę, cechowało – bez względu na oficjalne programy – nikłe zainteresowanie losem najuboższych, co w Polsce pod względem społeczno-ekonomicznym – oznacza najuboższych materialnie. Znamienne, że raport CenEA z roku 2021 dowiódł, że PiS-owski program dodatków dla dzieci w 25 proc. trafia do najzamożniejszych gospodarstw domowych, zaś jedynie 12 proc. do tych najbiedniejszych (Cieślak-Wróblewska, 2021). W wolnorynkowej Polsce ustalone drogą politycznych decyzji podatki są konsekwentnie regresywne: efektywne opodatkowanie pracy jest liniowe, a wysoki podatek VAT jest najbardziej dotkliwy dla najuboższych (Szymczak, 2019). Wśród dużych grup, które cechują się zwiększoną apatią polityczną (przejawiającą się w absencji wyborczej) są – obok choćby kobiet czy osób najmłodszych i najstarszych – osoby żyjące w ubóstwie (Cześniak, 2019).

Zmiany kolejnych ekip rządzących – a pamiętajmy, że kojarzący się na początku przemian ustrojowych z PRL-owską wersją państwa dobrobytu Sojusz Lewicy Demokratycznej zwyciężył w nich już w drugich w pełni demokratycznych wyborach parlamentarnych (1993) i prezydenckich (1995) – Polskę można postrzegać przez pryzmat procesów adiaforyzacji różnych grup społecznych i zmagania z nią. To walor wyjaśniający, analityczny tej Baumanow-

skiej kategorii adiaforyzacji. Rzuca ona snop światła wiedzy na współczesną polską politykę.

Warto jednak pamiętać o walorze emancypacyjnym pojęcia adiaforyzacji. Jak ujmuje to Manni Crone (2008, s. 68), oczywiście Bauman nie twierdzi, że społeczeństwo może żyć bez praw, reguł i biurokracji. Wszystkie społeczeństwa muszą zaakceptować pewien stopień adiaforyzacji. Nie istnieje „koniec historii”, w którym dobre społeczeństwo zostało ustanowione, a prawa stały się całkowicie zbędne. Niemniej jednak, skoro moralność nie może być skodyfikowana i przekształcona w prawo, nie przestając być moralnością, ściśle rzecz biorąc, istnieje przynajmniej pewne napięcie między prawem a moralnością.

Myśl późnego Baumana może wyznaczyć kierunek bardziej budowy bardziej godnego, mniej adiaforyzującego i bardziej szanującego wolność społeczeństwa, które będzie stanowiło „utopię w działaniu” (Bauman, 2010a), stan ruchu i nieograniczonego postępu w służbie wolności. W takiej rzeczywistości, w której ludzie może będą mieć mgliste pojęcie o tym, co dobre, ale jednak doskonale rozeznają się w tym, co złe (Bauman, Tester, 2003, s. 64); nareszcie uda się „słowo uczynić ciałem” (Bauman, Czapnik, 2016) i dokończyć przygodę zwaną Europą (Bauman, 2007a).

BIBLIOGRAFIA:

- Associated Press (2015). *Poland pays \$250,000 to victims of CIA rendition and torture*.
Pobrano z: <https://www.theguardian.com/world/2015/may/15/poland-pays-250000-alleged-victims-cia-rendition-torture>.
- Bauman, Z. (1995). *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bauman, Z. (1998). *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Ceynowa, J. Giebułtowski. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Bauman, Z. (2003). *City of fears, city of hopes*. London: Goldsmiths College, University of London.
- Bauman, Z. (2004). *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2005). Chasing elusive society. *International Journal of Politics, Culture, and Society*, 18(3/4), 123–141.
- Bauman, Z. (2006a). *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2006b). *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, przeł. S. Obirek. Kraków: WAM.
- Bauman, Z. (2007a). *Europa. Niedokończona przygoda*, przeł. T. Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Bauman, Z. (2007b). *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, przeł. M. Żakowski. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman, Z. (2007c). *Społeczeństwo w stanie oblężenia*, przeł. J. Margański. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman, Z. (2007d). *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Veccim*, przeł. J. Łaszcz. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bauman, Z. (2008a). *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, przeł. J. Margański, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2008b). *Zindywidualizowane społeczeństwo*, przeł. O. i W. Kubińscy. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bauman, Z. (2009). *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2010a). *Socjalizm. Utopia w działaniu*, przeł. M. Bogdan. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Bauman, Z. (2010b). *Żyjąc w czasie pożyczonym. Rozmowy z Citlali Roviroso-Madrado*, przeł. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2012a). *Straty uboczne. Nierówności w epoce globalizacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bauman, Z. (2012b). *To nie jest dziennik*, przeł. M. Zawadzka. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z., Czapnik, S. (2016). Jak słowo ciałem uczynić. Z Zygmuntem Baumanem rozmawia Sławomir Czapnik, *Studia Krytyczne / Critical Studies*, 2, 8-20. doi: 10.25167/sk.1387.
- Bauman, Z., Donskis, L. (2013). *Moral blindness: the loss of sensivity in liquid modernity*. Cambridge–Malden, MA: Polity.
- Bauman, Z., Lyon, D. (2013). *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, przeł. T. Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z., Tester, K. (2003). *O korzyściach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, przeł. E. Krasieńska. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Beilharz, P. (2020). *Intimacy in postmodern times: a friendship with Zygmunt Bauman*. Manchester: Manchester University Press.
- Campaign, R. (2008). Bauman on power – from ‘solid’ to ‘light’? W: M. H. Jacobsen, P. Poder (red.). *The sociology of Zygmunt Bauman: challenges and critique* (s. 193–208). Aldershot–Burlington, VT: Ashgate.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2017). Stosunek Polaków do nierówności społecznych. *Komunikat z badań nr 85*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Cieślak-Wróblewska, A. (2021). *Hojne wsparcie z 500+ płynie też do bogatych*. Pobrano z: <https://www.rp.pl/finanse/art198001-hojne-wsparcie-z-500-plynie-tez-do-bogatych>.
- Crone, M. (2008). Bauman on ethics – intimate ethics for a global world? W: M. H. Jacobsen, P. Poder (red.). *The sociology of Zygmunt Bauman: challenges and critique* (s. 59–74). Aldershot–Burlington, VT: Ashgate.

- Czapnik, S. (2014). Bauman, NOP, ideologia. Polityka a dyskurs polityczności. W: E. Jurga-Wosik, S. Paczos, R. Rosicki (red.). *W poszukiwaniu polityczności* (s. 189–207). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.
- Czapnik, S. (2018). Śladami Hitlera? Skrajnie nacjonalistyczny populizm prawicy w Polsce. *Studia Krytyczne / Critical Studies*, 5, 48–62. doi: 10.25167/sk.1446
- Cześniak, M. (2019). *Czemu ludzie nie głosują? O politycznej apatii Polaków*. Pobrano z: <https://web.swps.pl/centrum-prasowe/informacje-prasowe/18383-czemu-ludzie-nie-glosuja-o-politycznej-apatii-polakow?dt=1668357924103>.
- Davis, M. (2022). *Późnowiktoriański Holokaust. Głód, El Niño i tworzenia Trzeciego Świata*, przeł. P. Szadkowski. Sieradz: Glowbook.
- Dawes, S. (2011). The role of the intellectual in liquid modernity: An interview with Zygmunt Bauman. *Theory, Culture & Society*, 28(3), 130–148. DOI: 10.1177/0263276411398922.
- Domosławski, A. (2021). *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*. Warszawa: Wielka Litera.
- Halawa, M., Wróbel, P. (koncepcja i wybór) (2008). *Bauman o popkulturze. Wypisy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Harvey, D. (2008). *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, przeł. J. P. Listwan. Warszawa: Książka i Prasa.
- Hobsbawm, E. (2010). *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, przeł. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Jacobsen, M. H., Marshman, S. (2008). Bauman's metaphors: the poetic imagination in sociology. *Current Sociology*, 56(5), 798–818. DOI: 10.1177/0011392108093836.
- Jacobsen, M. H., Poder, P. (2008). Introduction: the sociology of Zygmunt Bauman – challenges and critique. W: M. H. Jacobsen, P. Poder (red.). *The sociology of Zygmunt Bauman – challenges and critique* (1–15). Aldershot–Burlington, VT: Ashgate.
- Kaczoń, M. (2021). *Netflix na celowniku PiS. „Ktokolwiek próbuje kpić z naszego munduru, powinien być za to potępiony”*. Pobrano z: <https://rozrywka.radiozet.pl/Filmy/Ktokolwiek-probuje-kpic-z-naszego-munduru-powinien-byc-za-to-potepiony--Netflix-na-celowniku-PiS>.
- Karwat, M. (2001). *O perfidii*. Warszawa: Wydawnictwo Muza SA.
- Karwat, M. (2006). *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa: Wydawnictwo Muza SA.
- Karwat, M. (2012). *O karykaturze polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Muza SA.
- Karwat, M. (2016). Politologia – między akademickością, użytecznością i medialnością. *Studia Krytyczne / Critical Studies*, 3, 101–119.
- Karwat, M. (2021). O infantylizacji nauki. *Studia Krytyczne / Critical Studies*, 10, 11–38. DOI: 10.25167/sk.4937.
- Klementewicz, T. (2018). Wierzący, ale niepraktykujący. Neutralność ideologiczna jako alibi naukowości w postpolitycznej politologii. *Teoria Polityki*, 2, 85–104. DOI: 10.4467/25440845TP.18.005.8440.

- Król, M. (1996). *Telewizja i demokracja. Posłowie*. W: J. Condry, K. Popper. *Telewizja. Zagrożenie dla demokracji* (s. 53–77). Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Królak, T. (2019). *Czy poza Kościołem jest tylko nihilizm?* Pobrano z: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2019/Przewodnik-Katolicki-38-2019/Temat-numeru/Czy-pozza-Kosciolem-jest-tylko-nihilizm>.
- Lemke, T. (2002). Foucault, governmentality, and critique. *Rethinking Marxism: A Journal of Economics, Culture & Society*, 14(3), 49–64. DOI: 10.1080/089356902101242288.
- MS (2021). *Dzisiaj odrzucenie zła jest czymś niezwykle istotnym*. Pobrano z: <https://regiony.tvp.pl/51831400/kaczynski-dzisiaj-odrzucenie-zla-jest-czymis-niezwykle-istotnym>.
- Neumann, F. (2016). *Behemot. Narodowy socjalizm – ustroj i funkcjonowanie 1933–1944*, przeł. J. Giebułtowski. Warszawa: Textura.
- Informacyjna Agencja Radiowa/IAR/Trójka/Karol Darmoros/nyg (2017). *Ujazdowski: Kampania “Sprawiedliwe sądy” to wypłacenie okrężną drogą dotacji na PiS*. Pobrano z: <https://wiadomosci.com/ujazdowski-kampania-sprawiedliwe-sady-wypłacenie-okreznna-droga-dotacji-pis/>.
- p. mal (2020). *Andrzej Duda o LGBT: Próbuja wmówić, że to ludzie. To ideologia*. Pobrano z: <https://www.rp.pl/wydarzenia/art8909311-andrzej-duda-o-lgbt-probuja-wmowic-ze-to-ludzie-to-ideologia>.
- Ponad połowa Polaków nie ufa mediom. Najgorzej wypada TVP* (2022). Pobrano z: https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/ponad-polowa-polakow-nie-ufa-mediom-najgorzej-wypada-tvp/.
- Popper, K. (1996). *Prawo do telewizji*, przeł. M. Król. W: J. Condry, K. Popper. *Telewizja. Zagrożenie dla demokracji* (s. 37–51). Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Porter, B. (2001). The catholic nation: religion, identity, and the narratives of Polish history. *The Slavic and East European Journal*, 45(2), 289–299.
- Porter, B. (2002). Marking the boundaries of the faith: Catholic modernism and the radical right in early twentieth century Poland. W: E. M. Grossman (red.). *Studies in language, literature and cultural mythology in Poland: investigating “the Other”* (261–286). Lewiston, NY: Edwin Mellen Press.
- Szymczak, J. (2019). *Regresywne podatki w Polsce: biedni obciążeni mocniej niż bogaci. I prawie nikt nie chce tego zmienić*. Pobrano z: <https://oko.press/regresywne-podatki-w-polsce-biedni-obciazeni-mocniej-niz-bogaci-i-prawie-nikt-nie-chce-tego-zmienic/>.
- Tuleikytè, J. (2016). Zygmunt Bauman: adiafhorization in the Holocaust and in the society of consumers. *Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne*, 6, 57–68.
- Varcoe, I., Kilminster, R. (1996). *Appendum: culture and power in the writings of Zygmunt Bauman*. W: I. Varcoe, R. Kilminster (red.). *Culture, modernity and revolution: essays in honour of Zygmunt Bauman* (s. 215–247). London–New York: Routledge.
- Zubrzycki, G. (2006). *The crosses of Auschwitz: nationalism and religion in post-communist Poland*. Chicago–London: The Chicago University Press.